Nr. 209. Lwów. — Niedziela dnia 12. września **Rok 1886.**

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Cena prenumeraty:

We Lwowie bez dostawy:		Na prowincji z przesyłką pocztową	
Miesięcznie	— zł. 75 ct.	Miesięcznie	. 1 zł.
Kwartalnie	2 „ 25 „	Kwartalnie	. 3 „
Półrocznie	4 „ 50 „	Półrocznie	6 „
Rocznie	9 „ — „	Rocznie	. . 12 „

Za dostawę do domu miesięcznie 25 ct.

Prenumerata datuje tylko od 1 i 15.

Numer kosztuje 4 centy.

Adres Redakcji i Administracji: Ulica Sykstuska l. 45.

PRZEGLĄD

polityczny, społeczny i literacki.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE: Administracja *Przeglądu* ul. Sykstuska l. 45. W WIEDNIU *Prenumeratę:* Zeitungsbureau Goldschmiedt (I. Wollzeile Nr. 6). — *Ogłoszenia:* M. Dukes, Schulerstrasse 1—3. Moritz Stern, Wollzeile 22. — Alois Herndl, Schulerstrasse 14 — Rudolf Moses, Seilerstädte 2.

OGŁOSZENIA przyjmują za opłatą 10 ct od wiersza petitowego za pierwszy raz, 5 ct. za każdy raz następny.

NADESŁANE w cenie 30 ct. od wiersza.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Dziś: C. 13 po św. Im. M. P.
Jutro: Tobiasza

Naczelny Redaktor i Wydawca: **Ludwik Masłowski.**

Wschód słońca g. 5 m. 32·3 Długość dn. g. 12 m. 31·6
Zachód g. 6 m. 12·2 Ubyło „ 3·6 min.

Piszą nam z Wiednia pod d. 9 września:

(☐) *Il ne faut jurer de rien.* Kto wie, czy dla polityki patrjotów bułgarskich, która jest nakreślona w projektach przesłanych nam przed kilku dniami, nie nadejdzie jeszcze stosowna chwila. Cały kraj żegnał ks. Aleksandra szczerem „do widzenia“ — pozostanie on bohaterem i ideałem dla Bułgarów. Rosja jest dzisiaj wprost znienawidzona w Bułgarji i gdyby nawet mogła, nie śmiałaby wkroczyć do Bułgarji, ze względu na nieprzyjaźne usposobienie wdzięcznych Bułgarów.

Symptomata położenia nie są po temu, żeby pokojowe hymny oficjozów berlińskich usprawiedliwiały. W Austrji zaczyna się budzić świadomość, a z nią obawy i duma, Austrja też nawet materjalnie największe ponosi już szkody. Cały handel i przemysł Austrji wskazany jest na wschód i wygląda niecierpliwie połączeń kolejowych. 15 październik b. r. jest ostatnim terminem oznaczonym przez *conference à quatre* dla wykończenia całej sieci. — Serbja zrobiła swoje, nawet w Turcji roboty postępują, zaczęto je już w Bułgarji — teraz nastąpiła przerwa i potrwa... bez terminu. I na tym punkcie z łaski Rosji uchwały Europy spełzły na niczem. W całym dokonanym przewrocie rola Austrji była dotąd bierna, ale na nią spadają obelgi i straty, lubo w większej mierze cięży wina na Anglji. O Austrji rozchodzą się tez wiadomości, że ma dostać odczepne, ale pod warunkiem, że ani zamarzy o tem, żeby chcieć mieć głos stanowczy. Opinja ta zaczyna już wywoływać echo tam, gdzie ono może być słyszanem.

W *Pester Lloydzie* oświadcza austrjacki w czynnej służbie będący polityk, że „między trzema mocarstwami nie było żadnego porozumienia względem Bułgarji“ więc oczywista było tylko między dwoma, między Niemcami i Rosją. Dalej mówi: „Austro-Węgry zachowały zupełną niepodległość i dalsza ich polityka będzie tego rodzaju, żeby zawsze i wszędzie mieć wolną rękę.

„Nowe polityczne kierownictwo nie przypatrywałoby się spokojnie okupacji Bułgarji“. A co do Bośnji i Hercogowiny czytamy w *Pester Lloydzie*, że sprawa ta obchodzi wyłącznie Austrję i Turcję, i tylko pomiędzy niemi może być załatwiona.

„Okupacja i administracja był to *acte de police europeéme*, a w tem może być tylko wtedy coś zmienionem, jeżeli nam się powiedzie z wysoką Portą w tej mierze po przyjacielsku się porozumieć. Lecz wtedy jużby też sprawa była ułatwiona, nie potrzeba zgody nikogo trzeciego. Rosja w tej mierze nie ma nam nic do ofiarowania, jej zgodzenie się na aneksję nie byłoby dla nas żadną kompensacją za to, iżbyśmy mieli w Bułgarji dopuścić do jakiegoś ukształtowania rzeczy, któreby się nie dało pogodzić z naszymi żywotnemi interesami“.

A o sytuacji obecnej czytamy znowu:

„Tak sromotnych wypadków oddawna już Europa nie widziała. Pod koniec XIX. w. musiał ustąpić książę, cieszący się szacunkiem całego cywilizowanego świata i miłością ludu — dlatego, że ani chwili nie był bezpiecznym przed ciosami najętych— i przez kogo najętych! skrytobójców.

W tej mierze opowie historja o ostatnich ośmiu dniach pobytu księcia w Bułgarji, rzeczy stokroć jeszcze więcej zdumiewające od tych, które już świat zna. Że książę ustąpić musiał, to naturalne; jak ustąpił, to może najświetniejsza dotąd karta jego życia.

Siedemnastodniowa kampanja Rosji od 21. sierpnia do 7. września br. zakończona — o ile na przyszłość oglądać się nie będziemy — tryumfem Rosji. Na żadnem polu bitwy jeszcze Rosja tak zupełnie nie zwyciężyła i snać znalazła się tym razem na gruncie odpowiednim jej narodowemu genjuszowi. Lecz oprócz Rosji wszak istnieje jeszcze tak zwana Europa. O[illegible] chętnie za pokojem obstajemy, a nawet przystalibyśmy dla pokoju na usunięcie ks. Aleksandra; musimy wyznać, że dotąd nie widzimy owych błogich skutków, które po zamachu urzędownie zapowiadano.

Dnia 22. sierpnia pisali urzędowcy niemieccy, że Anglja porzuciła czynną politykę wschodnią; to jest nieprawdą; że porozumienie trzech cesarstw jest silniejszem, niż kiedykolwiek, to bardzo wątpliwe; że klin między Austrją i Rosją usunięty, to prawda; na to miejsce stanęła wprost Rosja w tej chwili. Lecz obawiamy się, że trzeba największej energji i baczności, żeby ograniczyć konsekwencje tej zbawiennej operacji.

Co nazywane bywa zabezpieczeniem pokoju — to okazuje się w rezultacie tylko tem, że cały Wschód znajduje się w stanie niepokoju, a moralne zniszczenie idące od Bułgarji, zaczyna już — mamy na to dowody — rozszerzać się po Bułgarję.

Przepowiednie organów ks. Bismarka nie sprawdziły się — bodaj spełniło się chociaż jedno „że najbliższe rozwikłanie w Bułgarji będzie może prowizoryczne (!), ale nie wojenne — lecz i za to wcale zaręczać nie możemy i nie chcemy.“ W Anglji zaś opinja publiczna zaczyna się poważnie burzyć, to symptom nie małej wagi, lepiej późno, jak nigdy. Kto wie, kto jeszcze i kiedy do księcia Aleksandra się odwoła i znowu go na widownię wyprowadzi.

Wreszcie należy zauważyć, że urzędowe biuro korespondencyjne rozesłało dzisiaj mowę deputowanego węgierskiego Horwata, w której powiedział: „Wzmocnienie potęgi Rosji na niższym Dunaju to znaczy zagrożenie monarchji austro-węgierskiej w jej najżywotniejszych interesach. Gdyby w ich obronie dyplomatyczna akcja nie wystarczyła, to nawet przed wojną nie należy się cofnąć.“ Warto rozważyć tę mowę.

Drobiazgi polityczne.

Wówczas gdy księciu Battenbergowi, podczas jego podróży przez Węgry, Peszt i Wiedeń, okazywano tysiączne dowody sympatji, wygłaszano mowy powitalne, podawano bukiety i wieńce — co wszystko nie jest zapewne niebezpieczne dla całości Niemiec, bo się nie we Lwowie działo — wówczas, powiadamy, w Sofji już się przygotowywano na przyjęcie carskiego komisarza, księcia Dołgorukowa, który miał stanąć w stolicy bułgarskiej dnia 10. b. m. Wedle oficjalnego oświadczenia petesburskiego rządu, komisarz ten nie będzie się mięszał do wewnętrznych i wojskowych spraw Bułgarji, będzie jeno badał stosunki i położenie i swe spostrzeżenia przedstawiał carowi. Nieoficjalnie jednak zapowiada Rosja, że możliwość okupacji nie jest całkiem wykluczona, owszem środek ten byłby nawet dobry dla utrzymania pokoju, a gdyby przeciw temu wystąpiła Austrja, to ostatecznie można ją udobruchać, pozwoleniem na aneksją Bosnji i Hercogowiny. Dotąd tak łaskawą dla Austrji jest wprawdzie tylko prasa rosyjska, ale i to coś przecie znaczy, bo mianowicie wskazuje jak bardzo Rosja pragnie doprowadzić do okupacji Bułgarji. Sądzimy jednak, że na to pozwolenia Austrji ona nie potrzebuje, za prawo anektowania Bosnji i Hercogowiny, bo kraje te — wszystko jedno jakim tytułem — już przecie posiada nasza monarchja. Zagarnięcie Bułgarji przez carat byłoby restytucją san-stefańskiego traktatu, tak niebezpiecznego dla Austrji, że doprawdy, wybierając z dwojga złego, kto wie czy nie lepsza wojna.

Oprócz Austrji, ma tu jeszcze Turcja głos bardzo ważny, ale w Konstantynopolu panuje chwilowo tak silny prąd russofilski, że nawet — jak donosi *Berliner Tageblatt* — Porta nie zgodziła się przyjąć pana White'go jako zastępcę angielskiego ambasadora. P. White jest znanym nieprzyjacielem rosyjskich dążeń na Wschodzie i dyplomatą bardzo zręcznym; otóż, jeśli prawdą jest, że Porta odrzuciła jego nominację, popełniając przez to krok niezwykle jak na Turcję zuchwały, to widoczna, iż się zupełnie oddała w kuratelę rosyjską; więc dla wyrwania jej z tej opieki lordowi Salisbury'ego przyjdzie się chyba użyć środków bardzo silnych.

Dość wyraźne, lubo, jak powiedzieliśmy, całkiem nieoficjalne dążenie Rosji do okupacji, wywołuje niepokój w Bułgarji; oficerowie—czynnik wysunięty przez księcia na plan pierwszy — ciągle się naradzają między sobą, łączą się w związek jaskrawo anti-rosyjski w dobrze zrozumiałym, już nawet nie krajowym, ale własnym interesie, bo nie chcą zostać bez chleba i stanowisk. Ta postawa oficerów bułgarskich bynajmniej nie zapowiada pokojowego przebiegu sprawy i zupełnie usprawiedliwia pogląd na rzeczy, dany przez ks. Battenberga w rozmowie jego z jenerałem Klapką, z którym się widział w podróży przez Węgry. „Rządy moje — mówił książę — stały się niemożliwe od chwili, jak powróciwszy do Bułgarji, otrzymałem od trzech północnych cesarstw wezwanie, by spiskowcy ani cywilni, ani nawet wojskowi nie byli ukarani śmiercią. Jeśli nie mogłem wymierzyć sprawiedliwości nawet względem przywódców spisku, to jakże mogłem rządzić?— Już przedtem, od samego początku mego panowania, dyplomacja ciągle mnie bruździła i przez to doprowadziła w Bułgarji do absurdum wszelkie pojęcie o władzy panującego i prawie.

„Naród bułgarski jest bardzo dobry, ale apatyczny i łatwo podlegający potajemnym wpływom, jak wogóle orjentalne narody. Do konstytucyjnego życia on jeszcze nie dojrzał, więc silny rząd despotyczny byłby dlań na jakiś czas najwłaściwszym. Swobody konstytucyjne zepsuły nieprzyzwyczajonych do nich Bułgarów, zdemoralizowały tak zwaną inteligencją, w której od razu wyrobiły się wszystkie anarchiczne popędy. Jestem tedy przekonany, że Bułgarja wstąpiła w okres tak smutnych stosunków, stanie się widownią takich gorszących wypadków, że naród bułgarski i europejskie rządy mocno pożałują moich rządów. Ale ja o powrocie wcale nie myślę, po wszystkich doświadczeniach, które przeżyłem. Gdyby zewsząd domagano się odemnie powrotu, tobym nań przystał tylko pod warunkiem, że dana mi będzie gwarancja przez wielkie mocarstwa, iż nikt nie będzie się mięszał do moich rządów i że będę miał zupełną swobodę działania podług własnego przekonania i zrozumienia interesów Bułgarji“.

Głosy prasy rosyjskiej
o zajściach w Bułgarji.

Wątpliwa to zaiste przyjemność wertować rosyjskie dzienniki. Ciągłe znęcanie się nad pokonanym ks. Aleksandrem oburzyć musi każdego, kto posiada w sobie choćby tylko iskrę ludzkich uczuć. — Przytem sam ton tych napaści jest tak nieprzyzwoity, tak strasznie nieprzyzwoity...

Dzisiejszą wiązankę rozpoczynamy od *Gazety Petersburskiej.* Organ to przeznaczony dla mieszczaństwa i wogóle niższych warstw ludności. To też aby być zrozumiałym wobec swych czytelników, nie waha się on maczać pióra wprostem, ulicznem błocie. Jedynie z obowiązku podajemy jego artykuł, z obowiązku, który każe nawet niemiłym głosom otwierać redakcyjną bramę, jeśli one okażą się potrzebne do uzupełnienia obrazu pewnego zjawiska społecznego lub politycznego.

W danym wypadku winniśmy to uczynić tem bardziej, że brukowiec nadnewski obrał nas. Polaków, za przedmiot swej płaskiej dysertacji...

„Nie masz takiego głupstwa, z którego nie możnaby wyciągnąć odpowiedniego morału — powiada wymieniona *Gazeta* — i na dowód tej prawdy stara się wyciągnąć morał z podróży Battenberga przez Galicję do Bułgarji.

„Kiedy osoba tego awanturnika została dostawiona do Rosji i oddana niby kufer jakiś za kwitem i numerem policji rosyjskiej, ta nie wiedziała zrazu co z tym fantem począć, i otrzymawszy instrukcję z Petersburga, dopiero wypuściła tę miłą osobę na cztery wiatry. Uczuwszy się na wolności „osoba" pomyślała, że najkorzystniej będzie pojechać w takie kraje, gdzie jej świetne zalety będą najlepiej ocenione. Że zaś wśród tych świetnych zalet, najświetniejszą jest popłatna dziś zawiść względem Rosji, pojechała więc „osoba" do Lwowa, gdzie Polacy przy pomocy austro-żydowskiego złota, zdążyli urządzić ognisko „russobiesia" i gniazdo tak zw. polskiej sprawy.

„Battenberg słyszał, że nic łatwiejszego, jak zjednać sobie sympatje Polaków; dość tylko kląć a kląć na Moskwę i Moskali. Czarującym Paryżankom północy i tego nie potrzeba: dość będzie jeżeli zobaczą czarowną postać pięknego władzcy, udającego się na wygnanie przez intrygi „przeklętej Moskwy," i już będą w siódmem niebie.

„Czując się przeto niezwyciężonym i jako wróg Rosji i jak sercojad, Battenberg pojechał do Lwowa i, o nieba!...

„Zaledwie pociąg stanął, rozległy się okrzyki „hurra!" i czarujące Polki rzuciły się do wagonu, zasypując księcia kwiatami i bukietami. Ogłupiałe kobiety ledwie nie rozszarpały w szmatki uroczego wygnańca.

„Po pierwszych powitaniach, rozpoczęła się czuła wymiana inwektyw pod adresem Moskwy, i wszyscy uwielbiali Battenberga, tak znakomicie odznaczył się w tym kierunku. Battenberg słuchał, napawał się, uśmiechał, oblizywał, rączką kiwał. Panienki świegotały w wagonie, na platformie wtórowali im basem Polacy..... Wyszła rzecz bardzo głupia, wzruszająca, nader komiczna, i przy tem wszystkiem pouczająca...

„Cała ta komedja nędzna i głupia sama w sobie, dowodzi najpierw, że do tej pory nie ma rzeczy tak brzydkiej i wstrętnej, z którą nie sympatyzowaliby Polacy pewnego pokroju, jeżeli tylko ta rzecz wstrętna i obmierzła godzi przeciw Rosji, a powtóre, że każdy, komu przyjdzie tylko na myśl zrobić coś brzydkiego, może liczyć na to, że Polacy otworzą dlań swe ramiona... Dajmy na to, że to rzecz nie nowa, ale... ale pouczająca. Pożyteczna zaś przedewszystkiem tym szanownym optymistom, którzy gotowi są nas upewniać, że Polacy są naprawdę skruszeni i serdecznie pragną pojednać się z Rosją.

„Czyż nieprawda, że nie ma głupstwa, z którego nie możnaby wyciągnąć morału?"

Ależ prawda! Wszak nawet i z „głupstw" popisanych przez *Petersb. Gaz.* da się wyciągnąć dla nas morał, a jaki? tego pono nie potrzebujemy mówić.

Nowosti nie posiadają się z radości, że „tragedja Batenberga" dobiegła do rozwiązania. Jest jednak coś, co je smuci jeszcze.

„Konanie rządu Battenbergskiego w Bułgarji, piszą, — już się rozpoczęło. Dowodem tego bezczynność władz i fatalne rzucanie się Battenberga w objęcia anarchistów. Godne uwieńczenie działalności mizernego awanturnika! Ale konanie odbywa się z nerwowemi kurczami, które stanowią niebezpieczeństwo nietylko dla państwowych podstaw w Bułgarji, ale i dla wielu ludzi nie zaślepionych ani blaskiem „prześlicznych oczu" ks. Aleksandra, ani blaskiem piękniejszego jeszcze angielskiego złota.

„Represalja, mówi telegram z Dżurdżewa, przybierają z każdym dniem coraz dzikszy charakter; rozumie się, represalja względem t. z. „stronnictwa rosyjskiego" które przysposobiło akt złożenia księcia. Tacy ludzie, jak Battenberg i jego stronnicy, są bez przeszłości i bez przyszłości i właśnie niebezpieczni przez swą energję graniczącą z rozpaczą. Oni nie zlękną się ani głosu sumienia, ani sądu historji, by zakończyć mniemane swe powołanie przelewem krwi nienawistnych wrogów, tembardziej gdy ci są w ich rękach i bezwładni".

„Podaliśmy wczoraj wieści, dochodzące do nas z rozmaitych źródeł, że Rosja wzięła na siebie zabezpieczenie życia ludzi oddanych jej a temsamem winnych względem kamaryli, gospodarującej obecnie w Bułgarji. Chciałoby się mieć pewność, że wściekłość tej kamaryli będzie właściwym sposobem rozbrojona, że przedsięwzięte środki osiągną swój cel, a przedewszystkiem niech się nie opóźniają. Inaczej można się obawiać dzikiej bachanalji przemocy i kaźni — rzeczy niedających się naprawić, a będących koniecznym wynikłością bezmyślnego wyczekiwania na wstyd naszej humanitarnej epoki.

Petesb. Wiedomosti przemawiają w podobnym tonie. Trzeba przyznać im konsekwencję nielada. Nikt już chyba nie wątpi o tem, że wypadki z d. 21. sierpnia były dziełem moskiewskich rubli. Mimo to *Petesb. Wiedomosti* w ślad innych dzienników rosyjskich utrzymują ze stoickim spokojem dalej, iż nie owa rewolucja, a kontrrewolucja oparła się na sztucznych machinacjach.

„Bułgarom kazano krzyczeć „żywio!" przy wjeżdzie Battenberga pod karą pałek i turmy, będących obecnie pod zarządem nowych „postaci historycznych", Mutkarowa i Panowa. Przestraszone bratuszki krzyczą co rozkazano, a cichaczem sypią po drodze Battenbergowi na relsach belki i drągi, licząc na to, że jak go raz licho weźmie, na nic się już nie zda ani interwencja Anglji, ani polsko-madjarskie demonstracje. Cerbery prasy zachodniej będą żądali rozumie się sądu nad rosyjskimi „agentami", którzy z poduszczenia pułkownika Sacharowa, twórcy całej tej battenbergiady stali się winnymi zamachu na życie bohatera Sliwnicy i Lwowa. Ale i dla nich jest już rzeczą jasną, że dzień 21. sierpnia nie jest żadnym „Prinzenraub", ale jest normalnym wynikiem niedorzecznej i nierównej walki awanturnika z okolicznościami, które się historycznie wytworzyły. W samej rzeczy, jeżeli wygnanie Battenberga było dziełem zbirów, którzy urządzili zamach za rosyjskie pieniądze, jak o tem starali się zapewniać nasi wrogowie, to dla czegóż, kiedy władze rosyjskie wypuściły go na wolność, nie udał się wprost do Sofji i nie odbył natychmiast uroczystego wjazdu, zamiast włóczyć się po Rumelji, werbując sobie stronników i najobłudniej błagać o ułaskawienie Monarchę rosyjskiego? Dla czego, zamiast wymierzyć surową karę buntownikom, którzy go kułakami podsadzali do karety i przez 26 godzin o głodzie trzymali, wstawia się Battenberg do Mutkarowa, aby uwolnił Karawełowa, Cankowa i przyrzeka amnestję „przestępcom stanu".

„Dla czego nie ukarze ich śmiercią, jak mu to radzili Windthorst, Zmartwychwstańcy lwowscy i madjarscy magnaci? Dla czego wreszcie tak nam wroga prasa zachodnia, nagle, po odpowiedzi cesarza rosyjskiego, dzwoni na wypominki po Battenbergu? Dlatego, że już nie może ta prasa w dalszym ciągu upewniać czytelników, że Battenberg będzie rządził w Bułgarji i stworzy z niej coś w rodzaju „bałkańskiego Afganistanu".

„Z ich punktu widzenia nie stało się przecież nic nadzwyczajnego i wszystko jest w porządku, zbirowie rosyjscy wygnali Battenberga, Rosja go ukradła, potem wypuściła na wstawienie się Niemiec, Rosja nie pochwaliła jego powrotu, ale vox populi i tak dalej. Czyż nieprawda? Dla czegóż nagle przekonali się teraz, że książę ma abdykować?

„Otóż tutaj właśnie uwydatniło się fatalne oszukaństwo, które gdyby trwało dalej przedawniłoby fakt rzekomego odszczepieństwa Bułgarji. Zaklinali się na wszystkie bogi, że Bułgarowie nienawidzą Rosji, że uwielbiają Battenberga, jako wcielenie swobody i jedności Bułgarji i nagle dość było dwóch słów cara rosyjskiego i cała dekoracja zmieniła się jak w balecie i ci nawet co przed kilku dniami doradzali Battenbergowi, aby się gramolił na tron, teraz zalecają mu, aby sobie poszedł, gdzie pieprz rośnie.

„Śpiewają zatem wszyscy „Requiem" Battenbergowi i tak zwana „Europa" przekonała się, że cały siedmioletni okres współczesnych dziejów Bułgarji jest jednym wielkim fałszem historycznym. Fałsz nie powiódł się i żałować tylko należy, że nie został wcześniej wykryty, kiedy naród bułgarski nie zaczęto jeszcze bałamucić „poczuciem samoistności narodowej" przysposobionem w chemicznem laboratorjum Saint-James".

Książę Meszczerski w swoim *Graždaninie* zastanawia się nad telegramami, które car z księciem wymienił i pisze:

„Zjawia się mimowoli myśl, jakim sposobem mógł powziąć śmiałość usunięty z armji rosyjskiej książę Alcksander, napisania depeszy na imię monarchy rosyjskiego, jakim sposobem mógł tak zapomnieć się, iżby czuł się w prawie rozmawiania z tymże monarchą? I mimo to przecie monarcha rosyjski odpowiada mu osobiście, i nietylko odpowiada, ale adresuje telegram do „Księcia Bułgarskiego", co może znowu dać do myślenia, że jestto rodzaj uznania ks. Battenberga księciem bułgarskim.

„Tak jest. A jednak w tych właśnie słowach monarszych zawiera się kaźń tego księcia, który bez miary zawinił przeciw Rosji i jej monarsze. Jakoż, czy podobna przypuścić, aby potężny monarcha rosyjski mógł być dotknięty tem, że książę Aleksander śmiał mu posyłać telegram? Zbyt wysoko stoi monarcha rosyjski, aby zniżał się do kwestji zachowania się względem niego bułgarskiego awanturnika. Ale kaźń swoją drogą nie minie tego przestępcy... Depesza ogłoszona zostaje całemu światu, a wraz z nią odpowiedź monarchy temu, który przyjął tytuł księcia od zmarłego dobroczyńcy, który splamił ten tytuł, utracił go i napowrót go dostał od garstki swych zauszników i gabinetu angielskiego. Dla tego też tytuł ten wymieniony został w odpowiedzi, aby cały świat wiedział, że skarcony zostaje nie książę Battenberg, ani jenerał rosyjski, ale ten, który księciem bułgarskim się mianował".

Korespondencje.

Sanok 10 września 1886.

Odbyło się tu temi dniami liczne zebranie wyborców z większych posiadłości, zwołane przez posła Leona Grotowskiego, a zagajone przez marszałka sanockiego pana Feliksa Gniewosza.

Przewodniczącym obrano marszałka liskiego i posła na Sejm p. Teofila Żurowskiego.

Poseł Grotowski oświadczył, że nietylko dla spełnienia swego obowiązku poselskiego zaprosił wyborców na sejmik relacyjny, ale że także idąc za głosem serca, gorąco pragnął zetknięcia się z nimi, są bowiem w życiu publicznem jak i prywatnem chwile i warunki, wśród których zbliżenie się do serc ciepłych i życzliwych jest nietylko rzeczą wskazaną, ale nawet pożądaną i potrzebną. Nie myśli on przedkładać sprawozdania w ścisłem tego słowa znaczeniu, szuka jedynie tej otuchy i pokrzepienia, która, jak iskra elektryczna, przenika i cudownie odmładza za kontaktem z ludźmi jednych zasad i jednego zawodu, choćby nawet różniącymi się w drogach do wspólnego celu wiodących, posła, który, jak ten marynarz, co zażył wprawdzie morskiej kąpieli, nie czuje jednak w sobie ani sił, ani nawet prawa na pełne zapuszczać się morze. Mandat daje mu do tego prawo i jest poniekąd firmą i tarczą, ale wśród fal wzburzonych i chmurnego nieba, bez przyborów i nabytego doświadczenia puszczać się z ładunkiem na własną rękę, dowodziłoby czegoś już więcej, jak junakerji, bo grzesznej lekkomyślności i przecenienia sił własnych i nagannego pyszałkowstwa. Mówca nie uważa poselstwa za pole do popisu i z góry wyborcom oświadczył, że się rwać naprzód nie będzie.

Jeżeli pomimo tego oświadczenia, wystąpił z wnioskiem samoistnym przy rozprawie budżetowej i uczynił jedyny wyjątek, pochodziło to jedynie z powodu sprawozdania komisji budżetowej, która przy traktowaniu działu Ministra finansów dla innych podatków znachodziła wyrazy współczucia, — przy podatku gruntowym zaś nawet i na to się nie zdobyła, ale podatek ten za zupełnie usprawiedliwiony uznała.

Po odczytaniu odnośnego sprawozdania wskazuje mówca, że przytoczona tam *Voraussicht* właśnie w ostatnim roku najboleśniej czuć się dała i najdotkliwiej pokazała, jaką jest. Nieurodzaj, ceny zboża, brak odbytu na wszelkie jakiegokolwiekbądź rodzaju produkta rolnicze, dochody o wiele mniejsze od kosztów produkcji, słowem kompletny upadek stanu rolniczego, oto symptomata, które w żadnym innym zawodzie groźniej i straszniej się nie zaznaczyły.

Te okoliczności podnieść uważał poseł za swój obowiązek i postawił w Kole zamiast owego komisyjnego usprawiedliwienia wręcz przeciwne twierdzenie i żądanie w formie rezolucji wystosowanej do rządu a domagającej się wyjątkowo na rok bieżący 35% opustu z podatku gruntowego. Był to pomysł nie nowy, ale wyraz ogólnie odczutej i wielokrotnie wyrażonej potrzeby. I wiec lwowski nic innego nie żądał. Cała różnica leżała w sposobie działania, bo jeżeli stały opust podatku gruntowego, jakiego żądał wniosek Turka, w dalszą odłożono przyszłość, co na razie nic krajowi pomódz nie może, wniosek posła Grotowskiego natomiast miał działać doraźnie; nie wykluczało to wznawiania go i później z odpowiednią kwotą procentową aż do chwili, w którejby stała reforma podatku gruntowego nastąpiła.

Argumentacja posła nie przekonała jego kolegów, zdawałoby się tedy, że się okazały zapewne silniejsze argumenta, które najlepsze chęci i usiłowania mówcy w niwecz obróciły.

Wynik byłby może odmiennym i pomyślniejszym, gdyby ta sprawa o wiele więcej piekąca i przeważnego dla nas znaczenia mogła się poszczycić podobną, t. j. tak żywą i silną agitacją, jaką wywołała w sferach interesowanych sprawa naftowa.

Mówca dla zdrowia i ważnych interesów osobistych nie mógł być obecnym przy przebiegu tej sprawy w Kole poselskiem. Otrzymawszy telegraficzne spóźnione wezwanie w War-

lumny się rozwijały, dostał ks. Windischgraetz dokładne wiadomości, że naprzeciw niego znajduje się przemożny nieprzyjaciel. Otrzymawszy prócz tego od kierownika ćwiczeń ks. Albrechta wiadomość, że nie byłoby stosowne, aby korpus utrzymał się po drugiej stronie Wiszni i że znaczne posiłki nadejdą jutro wieczorem, nakazał ks. Windischgraetz cofnąć się swym oddziałom jeszcze przed głównym atakiem po za skrawek Wiszeński.

Komenda 11go korpusu pod księciem Würtembergskim, otrzymawszy doniesienie, że wyruszył 1 korpus, postanowiła w celu wykonania stanowczego ataku skoncentrować swe siły. Skoncentrowanie nie mogłoby było tymczasem nastąpić przed upływem 3 godzin, oddziały zaś miały z pola manewrów o 2 lub nawet 3 godziny odległą drogę do swych leż, znajdujących się w porozrzucanych miejscach.

Naczelne kierownictwo kazało tedy o godzinie 12tej przerwać ćwiczenia. Oddziały otrzymały stósownie do zajmowanych pozycyj rozkaz zaprzestania walki i udały się następnie na miejsca noclegowe. Wojsko przybyło na oznaczone miejsca między godziną 3cią a 5tą po południu i zabezpieczyło się przez wysłanie przedniej straży.

Wielkie upały i trwała posucha, wskutek której na wielu miejscach powysychała woda, utrudniały bardzo wykonanie manewrów. Dzielność wojska okazała się bardzo świetnie nawet w walce, która dziś miała wogóle tylko defenzywny charakter. Przyszło do kilku pomniejszych utarczek, które dowiodły wielkiej zdolności ofenzywnej całego wojska wogóle, a pojedynczych bateryj i szwadronów w szczególności.

Piechota wykazała wyborną dyscyplinę w ogniu. Do wielkiego, zwartego ataku nie przyszło. Najj. Pan i Następca tronu, ks. Cambridge i zagraniczni oficerowie przypatrywali się ćwiczeniom od wczesnego poranku do samego końca z wielkiem zajęciem.

Berlin 11 września. Doniesienia dzienników, jakoby książę Aleksander bułgarski miał być stanowczo zdecydowany skazać na śmierć przez rozstrzelanie przywódzców rewolucji i odstąpił od tej myśli jedynie tylko skutkiem noty państwa niemieckiego i Austro-Węgier, które to państwa oświadczyły, iż nie zezwalają na śmierć żadnego z sprzysiężonych, uważa *Nordd. Allg. Zeitung* za zupełnie fałszywe. Mocarstwa—pisze ten dziennik — ograniczyły się tylko do doradzania księciu bułgarskiemu, iżby w interesie zachowania spokoju w kraju nie zarządzał żadnych egzekucyj, albowiem gdyby teraz owe egzekucje nastąpiły, byłoby niebezpieczeństwo, iż w razie nowych, a bardzo możliwych przewrotów politycznych, nastąpiłyby inne egzekucje, których ofiarą padliby ci, ktorzy teraz wydaliby wyroki śmierci.

Sofja 11. września. Większość przybyłych już deputowanych mniema, że przed otwarciem oficjalnego Sobranja odbędzie się jedno lub dwa poufne posiedzenia. Dziś, tj. w dzień św. Aleksandra odprawiono w katedrze na cześć cara nabożeństwo. Rumelijskie pułki otrzymają po wielkiej paradzie te same sztandary, co pułki bułgarskie. Pewna grupa deputowanych utrzymuje, że przeciw regencji, jako nieustanowionej podług wymagań 27. artykułu konstytucji, wniesiony zostanie protest, jednakże można się spodziewać, że Sobranje pod wpływem Stambułowa, Karawełowa i Mutkurowa uzna za stosowne wszystkie postanowienia księcia aprobować.

Berlin 11. września. *Armeeverordnungsblatt* podaje ogłoszenie ministra wojny, datowane z dnia 3. bm., że na podstawie cesarskiego rozporządzenia wszyscy zagraniczni (nie-niemieccy oficerowie), którzy w jakimkolwiek pozostają stosunku do armji, na przyszłość bez podania stopnia wojskowego będą notowani w liście rangowej, ale w listę starszyzny nie będzie się ich wciągało.

Darmstadt 11. września. Ks. Aleksander przybył tu po południu przywitany na dworcu kolejowym przez angielskiego agenta dyplomatycznego i naczelnego burmistrza. Po krótkim pobycie ruszył książę w dalszą drogę do Jugenheim.

Moskwa 11 września. *Moskowskie Wiedomosti* piszą: Książę Aleksander Battenberg opuścił Bułgarją, zostawiwszy ją w takiem samem usposobieniu, w jakiem ją zastał w chwili swojego powrotu. Kraj cały jest oszołomiony i bieżącymi wypadkami zdemoralizowany. Przy odjeździe księcia słyszano głosy wielu Bułgarów: „Do widzenia!“ Ba! Do widzenia jest także możliwe. Wolimy jednak dziesięciu Battenbergów, wolimy to, aniżeli, żeby Rosja miała opłacić swobodę swego działania przyjęciem jakichkolwiek zobowiązań. Rosja dzisiaj czuje się pewniejszą i silniejszą; jakiekolwiek najmniejsze ograniczenie Rosji w jej swobodzie działania, mogłoby wrychle zmienić jej pozycję.

Paryż 11 września. *L'Univers* ogłasza datowaną z Hong-Kong pod d. 9 b. m. depeszę biskupa Puginiera, wedle której w sierpniu wymordowano w Tanhoa 700 chrześcjan a 900 chrześcja wymorzono głodem. 30 wsi spalono.

Rio Janeiro 11 września. W skarbcu w Pernambuko skradziono 2 miljony.

Sztrasburg 11 września. Przybyła tu po południu wśród bicia dział i odgłosu dzwonów niemiecka para cesarska. Korporacje i młodzież szkolna utworzyły na ulicach szpaler i przyjęto orszak cesarski okrzykami „hurra.“

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11 września 1886.

Hotel Warszawski: H. Linderski z Pieniak, H. Linderski z Roszniowa, H. Chodorowski z Rosji, J. Czołowski z Mołodyc, T. Barbaszewski z Jasionowa, T. Domański z Chlebowic, M. Kindler z Wiednia.

Hotel Zorza: Z. Siemoński z Rosji, A. Kalinka z Rosji, J. Rosenstock z Rusiatycz. K. Chodkiewicz z Rosji, K. Chorodyski z Tłusteńkiego, S. Klobasa z Skołoszyna, V. Pleps z Budapesztu.

Hotel Europejski: W. Królikowski z Pacykowa, K. Zaleski z Rosji, W. Lambert z Rosji, J. Lingman z Sieniawy.

Hotel Langa: A. Rychter z Jasła, J. Lasser z Krakowa, A. Marcikowski z Pragi, A. Heller z Wiednia, A Steiner z Budapesztu.

Hotel Angielski: P. Olszewski z Radziechowa, R. Krzyżanowski z Kijowa, F. Żurakowski z Wołynia, Dr. W. O, Mackenzie z Londynu, H. Hilberger z Wiednia, Dr. N. Chaplin z Londynu.

Hotel Francuski: A. hr. Komorowski z Rosji, F. Porębski z Rosji, A. Schmidt z Budapesztu, L. Perrin z Wiednia, S. Karpeles z Pragi, L. Klein ze Stryja.

Z zbożowych targów

9 września	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenica	7 75—8 15	7.70—8 35	7.60—8.15	8. ——8.65
Żyto	5.90- 6.25	5.75—6.20	5.60—6.—	6.50— .—
Jęczmień	6.——7.50	6.50—7.25	5 50—6.50	6.——7.50
Owies	4·75—5.20	4·75—5.—	.—— .—	.—— .—
Groch	6.— 10.—	6.— 9 50	6.— 8.50	6 - 10.—
Wyka	— —	.—— .—	.—— .—	—— .—
Rzepak	9.— 9.15	9.——.—	8.90 9·—	9.— 9.25
Lnianka	—.——.—	—.——.—	—.——.—	—.——.—
Konic. czer.	44.—48 —	43.—50 —	40 —·50	45.—49 50
Konic. biała.	45—55·	45.—55.—	—.——.—	47 —55—
Konic. szwed.	———	—.——.—	—— —	——.—.—

wszystko za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł 5. — 20 nominalnie.

Lwów. Z Izby handlowej, 9 września 1886.

1. Akcje za sztukę.

bez kuponu bieżącego bez dywidendy:	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	194 50	198 —
„ lwow. czer.-jass. 200 zł. w. a.	226	229 50
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	278 —	283 —
„ kredyt. galic. 200 zł. w. a.	215 —	220 —

2. Listy zastawne za 100 złr.

Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	101 50	102 50
„ „ „ 4 „ „	96 10	97 10
„ „ „ 5 „ okres.	101 50	102 50
„ „ „ 4 „ „	93 50	94 75
Banku krajowego 4½ % w. a.	96 —	97 —
„ hyp. galic. 6 „ „	102 90	103 90
„ „ „ 5 „ „	99 90	100 90
„ „ „ 5 „ z 10% prm.	102 50	103 50

3. Listy dłużne za 100 złr.

G. Z. kr. wł. (d. 6%) 3% w likw.	— —	54 —
„ „ „ „ (d. 5%) 2½% „	— —	50 —

4. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	104 70	105 70
Kom. banku kraj. 5 prc. w. a. I em.	99 75	100 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	103 50	104 75
„ „ „ 1883 4½ % „	95 50	96 50

5. Losy.

Losy miasta Krakowa . .	17 50	19 50
„ „ Stanisławowa . .	27 50	31 —

6. Monety.

Dukat holenderski . . .	5·85	5·95
Dukat cesarski	5·88	5 98
Napoleondor . . .	9·94	10·04
Półimperjał rosyjski . .	10·30	10·40
Rubel rosyjski srebrny . .	1·54	1·64
„ „ papierowy . .	1·20½	1·22½
100 marek niemieckich .	61.45	62.10

Ruch pociągów.

Ze Lwowa odchodzą:

(Podług zegaru lwowskiego).

Do Krakowa . . .	*10.44	4.10	*8.25	—.—	4.50
Do Podwołoczysk .	10.25	—.—	*4.08	*6.10	12.38
„ (z Podzamcza) .	10.55	—.—	—.—	*6.22	1.08
Do Czerniowiec . .	—.—	11.06	—.—	*6.20	12.22

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa . . .	9.27	*5.50	11.35		*3.58
Z Podwołoczysk .	*10.24	3.05	*2.15	3.50	—.—
(na Podzamcze) .	*10.10	2.28	—.—	3.19	—.—
Z Czerniowiec . .	*10.03	8.35	—.—	3.30	—.—

* Gwiazdką są oznaczone pociągi pośpieszne W obwódkach czarnych ▭ są godziny nocne, to jest od szóstej wieczór do szóstej rano.

Międzynarodowe telegraficzne sprawozdanie o stanie pogody z dnia 8 września 1886 r.

Stacje	Temperatura Celsjusza o 7 godz. r.	Maximum temperatury w południe	Kierunek wiatru i siła jego od 1—12	Stan nieba
Praga	15 4	—	S 1	jasne
Kraków	15·4	27	NW 1	jasne
Lwów	16 0	28	W 2	jasne
Tarnopol	15·4	25	— 0	¼ zachm.
Wiedeń	15·4	27	— 0	jasne
Grac	—	—	— 0	—
Peszt	17 8	28	— 0	jasne
Serajewo	11 4	22	— 0	mgła
Tryjest	24 9	30	— 0	jasne
Pola	21 0	28	— 0	mgła
Kopenhaga	17·8	—	ENE 2	zachm.
Hamburg	17·6	—	E 1	zachm.
Berlin	19 0	—	ENE 1	¾ zachm
Monachjum	17 4	25	— 0	½ zachm.
Zurich	15·8	26	— 0	mgła
Genewa	19 0	—	E 2	zachm.
Paryż	16·3	24	— 0	zachm.
Biarritz	20·5	—	WNW 3	¾ zachm
Nicea	19 6	—	S 2	mgła
Turyn	—	—	—	—
Florencja	—	—	—	—
Rzym	21·0	31	— 0	½ zachm
Neapol	22 3	28	— 0	jasne
Palermo	20 8	31	WSW 1	jasne
Malta	25·0	—	NE 1	zachm.
Sztokholm	14·7	—	W 2	½ zachm
Petersburg	10 8	—	— 0	½ zachm
Moskwa	7·3	—	— 0	zachm.
Warszawa	15 5	—	N 1	jasne
Kijów	14·4	—	— 0	jasne
Odessa	15·0	—	— 0	jasne
Konstantynopol	22·5	26	NE 2	¼ zachm.
Gleichenberg	13 8	29	— 0	jasne
Abbazia	21·8	31	— 0	jasne
Riva	20·5	29	— 0	jasne
Lugano	20 0	—	— 0	½ zachm

N oznacza wiart północny, E wschodni, W zachodni, S południowy.

Anonse PP. Abonentów.

(Które każdy abonent ma przywilej umieszczać bezpłatnie w objętości 12 wierszy miesięcznie).

Rzetelna konkurencja.

EDWARD SCHUMAN

Handel papieru i galanterji

we LWOWIE plac Bernardyński l. 3.

poleca:

po cenie możliwie niskiej i w wielkim wyborze

wszelkie artykuły

w zakres handlu papierowo-galanteryjnego wchodzące

jak:

Przybory szkolne, do pisania, rysowania i malowania,
Papier listowy, kancelaryjny i do pakowania,
Obrazy, ramy listewkowe złote i czarne,
Mydła, perfumerje i różne drobnostki figlarne.
Galanteryjne wyroby z szkła, drzewa, kości, papieru i skóry,
Metalu, bursztynu i innych płodów sztuki i natury:
Albumy, kasetki — fajki, cygarniczki, portmonetki,
Cwikiery, spineczki — lusterka, grzebyki, szczoteczki,
Nożyczki, scyzoryki — kuferki podróżne, pledowe rzemyki.
I różne inne rzeczy, piękne a praktyczne,
Których wymienić niepodobna, bo są bardzo liczne,
Kto jednak łaskaw, przekonać się może:
Jak różne?! jak tanie?! i w jakim wyborze?!

Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą i chętnie przyjmują do dopakowania towary pochodzące z innego handlu lub księgarni.

Skoro kto z prowincji zamówi z różnych przedmiotów do wysokości 5 złr., wysełka z opakowaniem tychże uskutecznia się bezpłatnie do każdej stacji pocztowej.

Prowadzę ścisłą kontrolę zakupów z prowincji, a skoro już kwota takowych dójdzie do 10 złr, każdy z szan. odbiorców otrzyma:

Premium składające się z kasetki **Gasparone.**

4—6 **Cenniki na żądanie franko.**

Godne uwagi!

Zakład galanteryjny i pierwsza fabryka etui na biżuterje i srebro

we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego liczba 16

wyrabia:

Piękne i nader gustowne etui na biżuterje,— stołowe srebro, futerały na muzyczne instrumenta i doktorskie, oraz poleca artystycznie wykonane teki na dyplomy i adresy, albumy na fotografie, portefeuille, pugilaresy itp. wszelkie roboty w zakres galanterji wchodzące.

Zamówienia wykonuje szybko ku zupełnemu zadowolnieniu Szanownej publiczności po najumiarkowańszych cenach.

Franciszek Andraszek

1142 5–8 ulica Sobieskiego l. 16. Lwów.

Od 1 Października

do wynajęcia pomieszkanie kawalerskie złożone z saloniku, gabinetu i przedpokoju. L. 52 Sykstuska.

1156 2—10

Przedsiębiorstwo budowy kolei Lwów-Bełżec (Tomaszów)

podaje do wiadomości interesowanych kół, że w międzyczasie od 15 do 25 września r. b. nastąpi w drodze ofert pisemnych, rozdanie wszelkich robót budowy podtorowej (Unterbau) i nadtorowej (Hochbau) jakoteż przewozu szyn i innych materjałów dla wyż wymienionej linji. — Dotyczące plany, wykazy i warunki przeglądnąć można od 15 b. m. począwszy, w biurze przedsiębiorstwa we Lwowie przy placu Trybunalskim pod liczbą 1 na drugiem piętrze.

Przedsiębiorstwo budowy kolei

1155 3—3 Lwów-Bełżec (Tomaszów).

DEPESZA

(z Genewy w Szwajcarji)

przyniosła mi polecenie, abym 860 sztuk prześlicznych, najlepszych, prawdziwych szwajcarskich-niklowych

Zegarków remontoarowych

sprzedał co najrychlej za jakąbądź cenę. Można tedy dostać te zegarki z najprzedniejszego niklu sporządzone, nakręcone za pomocą główki bez kluczyka, zdobne koroną i mechanicznem urządzeniem wskazówkowem, kryształowem szkłem i tarczą minutową, jednem słowem, dobre, udatne, niezniszczalne na wieki, po cenie tylko

5 złr. 75 kr.

Te same remontoarowe zegarki kieszonkowe z

prawdziwego 13-łutowego srebra

z kopertami ślicznie grawirowanemi, przez ck. urząd probierczy zbadane, kosztują sztuka tylko 9 złr.

Zamówienie załatwia się za gotówkę, lub pobraniem pocztowem, a gdyby zamówienie nie konwenjowało, to przesłane pieniądze zwraca Fakctego 1136 4-?

Genfer Taschen-Uhren Filiale

Wien, Hundsthurmerstrasse Nr. 18/35.

Zwraca się uwagę.

Nowo otwarty Skład Futer

we Lwowie.

Zawiadamia się Szanowną Publiczność, że przy ulicy Halickiej Nr. 18 I piętro, front, pięknie i bogato wyposażony magazyn futer wszelkich gatunków otwarty został, tj. eleganckie futra męskie i damskie i rozmaite kołnierze i zarękawki w najlepszym gatunku i po cenach zdumiewająco niskich. — Jedna próba wystarczy aby się każdy przekonał o jakości i dobroci towarów.

Z poważaniem

Juliusz Fischer

właściciel **magazynu futer**

1148 3—3 ulica Halicka liczba 18 we Lwowie

Najnowsze Prezerwatywy

z pęcherza z obrączką gumową, oryginalne francuskie, nader wytworne i praktyczne, tuzin 5 zł. Także wszelkie gatunki prawdziwych francuskich Roulés z gumy i pęcherza w cenie od 1 do 5 zł. za tuzin — Gąbki wytworne francuskie 2 zł. najlepsze angielskie 3 zł. za tuzin. Przesełа pod dyskrecją za pobraniem pocztowem: **Gummi, Alex. Mose Wien I., Köllnerhofgasse 4, I. Stock.**

Komplety wzorów po 3 zł. 50 ct. 1022 93—?

Nie ma już się czego obawiać prania!

Za pomocą nowej patent maszyny do prania może jedna osoba w ciągu 4 godzin bez natężenia wyprać bieliznę licznej rodziny **Ogromna oszczędność na bieliźnie, 100% oszczędności na** mydle, paliwie i sile roboczej.

MAGLE

najnowszej konstrukcji dla gospodyń, właścicieli hoteli, właścicieli zakładów kąpielowych etc. elegancko wykończone, prawdziwa ozdoba pomieszkań.

Alex. Herzog Wien,

1056 **Graben, Bräunerstrasse 6.**

(Poszukuje się reprezentantów. — Cenniki franco.)

NABIAŁ

wszelkiego rodzaju, w najlepszej jakości z folwarków Niesłuchowskiego i Żelechowskiego, dóbr hr. Tadeusza Dzieduszyckiego i z folwarku Starosielskiego, dóbr JE. hr. Alfreda Potockiego, poleca

„Mleczarnia Halicka",

tudzież poleca wyborną kawę, herbatę, mleko, podśmietanie i t. d. Przez cały dzień od godz. 6 rano do 10 wieczór podawany na szklanki w odpowiednio urządzonym lokalu przy ulicy Halickiej l. 50.

Szczegółowy cennik nabiału znajduje się w każdym niedzielnym numerze „Kurjera Lwowskiego".

1102 22—?

BIURO

Stow. Nauczycielek

przy ul. Szewskiej Nr. 8 w Krakowie

pod kierunkiem

A. DEMBOWSKIEJ

poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom

nauczycielki

polki, francuski i angielki — oraz

bony i wychowawczynie

tychże narodowości. 957 26-?

PEWNY ZAROBEK

bez kapitału i ryzyka!

nastręcza stary, renomowany dom bankowy w Peszcie dla osób, które zechcą się zająć rozsprzedaża ustawami dozwolonych austro-węg. losów państwowych i rent za spłatę ratami. Przy odrobinie pilności można

100 do 500 złr. w. a.

miesięcznie łatwo zarobić.

Oferty należy przesyłać do administracji „Fortuny" Buda-Peszt, Deakgasse Nr. 5.

1145 3—6

PRACOWNIA

medalami zasługi na wystawach krajowych zaszczycona

rzeźb i ornamentów w drzewie

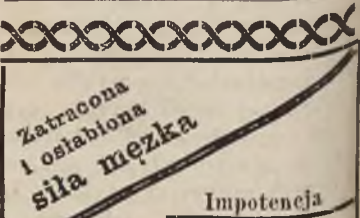
Tadeusza Sokulskiego

we Lwowie, ul. Piekarska l. 4, wykonuje wszystkie w zakres tego zawodu wchodzące roboty i wszelkie ozdobne sprzęty salonowe, od najskromniejszych aż do najozdobniejszych 1152 2—3

Dla kościołów

ołtarze, ikonostasy, cyborja, antependja, ambony, ołtarzyki do noszenia, stalle i wszelkie inne do upiększeń wewnętrznych użyteczne udekorowania, z drzew naturalnych lub złocone, od skromnych aż do najwytworniejszych.

Obejmuje też restaurowanie robót rzeźbionych i złoconych, wykonując je z wszelką dokładnością, punktualnie i po umiarkowanych cenach.



Pewna pomoc! Za pomocą c. k. uprz. Węglowych-Genitaljowych tuszów wyleczy każdy zupełnie bez żadnych złych następstw i na zawsze, często już w 2 dniach, nawet pozornie nieuleczalną impotencją w każdym wieku, przyczem sama kuracja jest bardzo przyjemna i nie zwracająca niczyjej na siebie uwagi. Atesty najznak. Prof. i medycz. pism fachowych, najgorętsze lekar. polecenia i tysiąc podziękowań za radykalne wyleczenie zalecają bezinteresownie każdemu cierpiącemu, który natychmiast sprowadzi sobie węglowe tusze, dające rękojmię trwałych skutków. Komplet z pouczeniem jak się używa fl. 5 80 ct. Dyskretna przesyłka pocztą, bez poznania osoby posyłającego.

C. k. uprz. Węglowych Tuszów Skład

Dr Karl Allmann, Ordinations-anstalt für geheime Krankheiten Wien VII. Mariahilferstrasse Nr. 80.

844 29—52.

Dla zdrowia!

Nie poślednią kwestją jest dobre obuwie, dla tego zwracam uwagę każdego na mój własny wyrób obuwia, które chroni nogi od przepocenia i nigdy nie przemaka. Polecam przeto najsumienniej wielki wybór gotowego takiego obuwia po cenach następujących: buciki męskie po złr. 5, 5·50, 5·80 i 6 złr., wysokie z cholewami na zimę po złr. 10, 11, 12, 13 do 15, damskie buciki po złr 4, 4·50, 5, dziecinne od 1·80 do 3 50. Zarazem każdy przekonać się może iż ten znakomity wyrób jest tańszy od wszystkich żydowskich lichych wyrobów. Zamówienia z prowincji uskutecznia się natychmiast dając wszelką gwarancję.

10—24 Z szacunkiem

Józef Malec

Magazyn i pracownia

przy ulicy Kaźmierzowskiej l. 51 (naprzeciw szkoły św. Anny,) we Lwowie.

Odpowiedzialny redaktor: **Tadeusz Łopuszański.** Z drukarni i litografji Pillera